

Pisarze Ziem Zachodnich kontynuują obrady

OLSZTYN PAP. W sobotę uczestnicy VIII Zjazdu Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych obradowali w 4 sekcjach.

W Rucianem obradowała sekcja poezji. Referat „Poezja polska a Ziemia Zachodnie i Północne” wygłosił Piotr KUNCEWICZ. Po dyskusji nastąpiło otwarcie w leśniczówce Pranie punktu muzealnego poświęconego K. I. Gałczyńskiemu.

Na razie na 24 godziny

W Santo Domingo umilkły strzały

LONDYN PAP. W piątek o godzinie 18, czasu warszawskiego, weszło w życie w Santo Domingo porozumienie o 24-godzinnym zawieszeniu broni.

Natychmiast po wejściu w życie układu o zawieszeniu broni przystąpiły do pracy specjalne ekipy ratunkowe ochotników i lekarzy pod patronatem Czerwonego Krzyża. Ekipy te zaczęły udzielać pierwszej pomocy rannym i przewozić ich do szpitali. Równocześnie zajęło się grzebaniem zwłok, które zalegały ulice, co grozi wybuchem epidemii.

Specjalna grupa wysłana przez ONZ odwiedziła trzy szpitale w Santo Domingo. Przedstawiciele ONZ podali do wiadomości, że spośród 1700 rannych, którzy przewiezieni zostali do tych szpitali, zmarło w ciągu ostatnich godzin około 200. Wzrostki w szpitalach są bardzo ciężkie.

Organizacja Narodów Zjednoczonych wysunęła propozycję ażeby przedłożono rozjem na dalszą drogę. Ekipy ratunkowe nie mogą prowadzić w tak krótkim czasie udzielanie pomocy wszystkim rannym.

**ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB**

Cena 50 gr Nr 119 (6466)

NIEDZIELA, 23. V. 65 r.

Kurier

Szczeciński

Trwają masowe naloty na DRW

100 tys. Amerykanów w Wietnamie Południowym?

Ciężkie walki z partyzantami

NOWY JORK — LONDYN PAP. Odrzućtówce amerykańskie startujące z lotniskowca „Coral Sea” i dokonały w nocy z piątku na sobotę dwóch nalotów na terytorium DRW, atakując obiekty położone w odległości około 2 200 km na południe od Hanoi. Rzecznik wojskowy USA oświadczył, że pierwszy z nalotów odbywał się całkowicie w warunkach nocnych. Samoloty były silnie ostrzeliwane przez artylerię przeciwlotniczą DRW.

USA, a dwaj inni Amerykanie zostali ranni.

W Hanoi podano, że podczas piątkowych nalotów na DRW stracono zostały trzy samoloty amerykańskie.

Jak dowiaduje się waszyngtoński korespondent UPI, w Pen tagonie odbyła się ostatnio narada, na której rozpatrywano sprawę poważnego zwiększenia liczebności amerykańskich sił zbrojnych w Wietnamie Południowym. Obecnie na terytorium tym stacjonuje około 50 tysięcy żołnierzy amerykańskich, w tym około 18 tys. bezpośrednio zaangażowanych w walce (14 500 „marines” i 3 500 spadochroniarzy). Krają pogłoski, że liczba żołnierzy amerykańskich w Wietnamie Południowym może wzrosnąć do 100 tys.

Drugi nalot miał miejsce w godzinie po wschodzie słońca. Bombardowano i ostrzeliwano rakiętami drogę, mosty i inne obiekty.

Według Reutersa, w sobotę 90 samolotów amerykańskich atakowało instalacje wojskowe w odległości 88 km od Hanoi. Agencja zauważa, że w sobotę samoloty USA w swych rajdach zbliżyły się najbardziej do Hanoi, od początku nalotów na DRW w lutym br. Był to czwarty wypadek, że pirackie samoloty USA przekroczyły 20 równoleżnik.

W ataku wzięło udział 40 samolotów F-105 oraz 50 innych odrzućtów.

W doniesieniach z Pld. Wietnamu agencje zachodnie sygnalizują ciężką bitwę między siłami rządowymi i partyzantką w pobliżu Ben Cat, w odległości około 50 km na północ od Sajgonu. Siły patriotyczne ostrzelały tę miejscowość z moździerzy. Następnie wywiązała się walka. 55 żołnierzy sił rządowych zginęło. Ponadto poniosł śmierć tzw. doradca wojskowy

Janim oddasz swój głos

Kandydaci wśród wyborców

PRACOWNICY Przedsiębiorstwa Uprzemysłowego Budownictwa Rolniczego w Szczecinie spotkali się wczoraj z kandydatem na posła Stanisławem GRZYWIŃSKIM i kandydatami na radnych: Józefem KOLDRASEM, Mieczysławem KOŚCIESZĄ, Anną JUROWĄ, Stanisławem BOCHENKIEM. Józefem DZIEDZICKIM. Gości powitał z-ca dyrektora PUBR Franciszek KOPACKI. Wprowadzenia do dyskusji dokonał kandydat na posła Stanisław GRZYWIŃSKI.

UCZESTNICZY spotkania w swoich wypowiedziach największej uwagi i troski poświęcili sprawom związanym ze specyfiką pracy przedsiębiorstwa. Szerze i po gospodarstwu mówili o sposobach zaradzenia jednej z największych bolączek swego zakładu — brakowi rąk do pracy. Wskazywano na przy czyny tego zjawiska, a więc m. in. na ciężkie warunki bytowe pracowników odeleganych do PGR, na trudności z dojazdem. Podkreślano konieczność przestrzegania prawidłowości programowania inwestycji rolnych, ich celowości, podniesienia jakości wykonania.

Ale nie tylko sprawy z „własnego podwórka” były tematem wypowiedzi dyskutantów. Z gospodarstwa trochę mówili oni o konieczności podniesienia estetyki miasta, poszanowania dobra społecznego, uzupełnienia sieci handlowej.

Kandydat na radnego Mieczysław KOŚCIESZA swoje wystąpienie poświęcił zagadnieniom polityki mieszkaniowej, służby zdrowia i perspektywom budownictwa mieszkaniowego.

Na zakończenie głos zabrał kandydat na posła Stanisław GRZYWIŃSKI, który przedstawił zebra-

nym zadania stawiane w Programie Wyborczym w różnych dziedzinach gospodarczego i społecznego życia naszego miasta. (tu)

Dziś finisz Wielkiego Wyścigu



Wybory prezydenta Austrii

WIEDEŃ PAP. W niedzielę, 23 bm. odbywają się w Austrii wybory prezydenta Republiki. Zostanie wybrany na sześć lat, w głosowaniu powszechnym, czwarty kolejny prezydent powojennej Republiki.

Do wyborów stają dwaj kandydaci:

Z ramienia Socjalistycznej Partii Austrii (SPOE) FRANZ JONAS, z ramienia Austriackiej Partii Ludowej (OEWV) dr ALFONS GORBACH.

Tonie statek norweski

NOWY JORK PAP. Norweski statek „Lionne”, który zdążył do Wenusu zaczął niespodziewanie tonąć na Atlantyku w odległości 1 200 kilometrów na południe od Grenlandii. Gdy pomniejszenia statku zostały zalane przez wodę, żagla porzuciła tonący frachtowiec schodząc do łodzi ratunkowych. Odebrawszy sygnały SOS, na pomoc jedynemu norweskiej pospieszyły statki znajdujące się w pobliżu. Zdolaly one wziąć na pokład 23 marynarzy. Dwóch członków załogi „Lionne” zaginęło, gdy silna fala wyrzuciła ich trawę. Poszukiwania trwają.

Jednoczesna kraksa 7 samochodów

BONN PAP. Na siedem godzin musiano w czwartek wstrzymać ruch na autostradzie między Hannenburgiem a Hanowerem z powodu masowej kraksy samochodowej w pobliżu miejscowości Fallingb. Katastrofie uległo siedem samochodów, przy czym jedna osoba została zabita a cztery ciężko ranne.

**30
MAJA
WYBORY**

Front

Jed-

ności

Narodu

i my

—
to

jedno

!

Akademia i uroczystości w Szczecinie

PRZED 20 laty powołany został do życia Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Żołnierze KBW pełnili niełatwą służbę, na nich przede wszystkim spoczywał ciężar walki z bandami i reakcyjnym podziemiem. Obecnie zmieniły się zadania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego — lecz tak jak zawsze jest on gotów do niesienia pomocy społeczeństwu. Znany jest udział żołnierzy z granatowymi otokami w likwidacji skutków klęsk żywiołowych, w rozminowywaniu terenu, usuwaniu niewypałów, wreszcie ich udział w czynach społecznych na rzecz miast i gromad.

WCZORAJ w sali Operetki Szczecińskiej odbyła się uroczysta akademія z okazji XX-lecia KBW. Przybyli na nią sekretarz KM PZPR Stanisław BARTCZAK, sekretarz KW PZPR Józef LOCHOWICZ, prezes WK ZSL Ignacy KONKOLEWSKI, przewodniczący Prezydium MRN Henryk ZUKOWSKI, przewodniczący WK FJN prof. dr Piotr ZAREMBA. W prezydium akademii zasiadł także dowódca Garnizonu Szczecińskiego gen. Stanisław ANTOS, komendant wojewódzki MO pik Michał CHLEWICKI i z-ca komendanta wojewódzkiego MO, dowódca Brygady WOP pik. Roman WASILKOWSKI oraz szef Woje-

wodzącego Sztabu Wojskowego płk dypl. Bronisław BRODAWCZUK. Byli również obecni konsul generalny CSRS — Jiri KOSINER i wicekonsul ZSRR Aleksiej IWANOW. Minuta ciszy uczcili zebrani pamięć poległych żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Następnie referat wygłosił dowódca jednostki KBW Ziemi Szczecińskiej, po czym głos zabrał sekretarz KW PZPR Józef LOCHOWICZ, przekazując żołnierzom KBW szczerą podziwiania. Przemawiali także: gen. Stanisław ANTOS i pik Roman WASILKOWSKI. Harcerze z Hufca Śródmieście obdarowali zasiadających w prezydium wiankami kwiatów.

Następnie przewodniczący WK FJN prof. dr Piotr ZAREMBA udekorował ośmiu oficerów Odznakami Tysiąclecia przyznawanymi im przez Radę Państwa. W uznaniu zasług dla Ziemi Szczecińskiej Prezydium WRN w Szczecinie przyznało d-cy jednost. KBW Odznakę Gryfa Pomorskiego. Akta dekoracji dokonał przewodniczący Prez. MRN Henryk ZUKOWSKI.

W części artystycznej wystąpił zespół artystyczny jednostki KBW Ziemi Szczecińskiej.

Wieczorem na terenie zakwaterowania jednostki odbyło się odświeżenie obelisku ku czci poległych żołnierzy KBW i apel poległych. Odbyła się także uroczystość nadania sztandaru harcerskiemu przy szkole nr 55 imienia bohatera jednostki, szeregowca BRONISŁAWA SZATKOWSKIEGO, który poległ 10 marca 1945 roku w walce z bandytami. Harcerze złożyli uroczyste przyrzeczenie, które przyjął poudant hufca hfm. B. WIERSZTROT.

W uroczystościach XX-lecia KBW uczestniczyli honorowy gość jednostki, ojciec bohaterów żołnierzy Bronisław SZATKOWSKIEGO.

DZIŚ w jednostce odbywały się uroczystości wojskowe. W programie są również imprezy sportowe, które będą kontynuowane także w poniedziałek. (wit)

Centralna Akademia w Warszawie

WARSZAWA PAP. Z okazji 20 rocznicy powstania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w sobotę w Klubie MSW w Warszawie odbyła się centralna akademія.

W Prezydium zajęli miejsca m. in.: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski — Marian SPYCHALSKI, sekretarz KC PZPR — Władysław WICHA, minister spraw wewnętrznych — gen. dyw. Mieczysław MOZCZAR, szef Głównego Zarządu Politycznego WP — gen. dyw. Józef URBANOWICZ, dowódca wojsk wewnętrznych — gen. bryg. dr Tadeusz PIETRZAK, dowódca WOP — gen. bryg. Eugeniusz DOSTOJEWSKI.

Przemówienia wygłosili — min. M. MOZCZAR, dowódca KBW — gen. Br. KURIATA i Marszałek — M. SPYCHALSKI.

Dziś studenci — jutro naukowcy

Sesja Studenckich Kół Naukowych PS

WCZORAJ w auli Politechniki Szczecińskiej rozpoczęły się prace Uczelnianej Sesji Studenckich Kół Naukowych PS. ZSP, inicjator tego pierwszego sejmiku młodych naukowców — imprezą tą inaugu-

ruje studenckie obchody XX-lecia Politechniki Szczecińskiej.

Otwarcia sesji dokonał rektor PS prof. dr Piotr Zaremba. Odczyt poprzedzający robocze posiedzenie sesji pt. „Szkolnictwo Wyższe na Porozu Zachodnim” wygłosił przewodniczący Komisji Nauki KW PZPR — dr Zdzisław Łaski.

W obradach uczestniczą także prorektory, dziekani, profesorowie i opiekunowie kół naukowych. Są także reprezentowane uczelnie, Warszawa, Wrocławia, Poznania, Krakowa i Łodzi. Przybyli również studenci Brna, Bratysławy i Dreżna.

W godzinach popołudniowych przystąpiono do prac w poszczególnych sekcjach. Dziś dalszy ciąg obrad. Również dziś zostaną ogłoszone wyniki konkursu na najlepszą pracę wygłoszoną podczas trwania sesji. (Boz)

Z boćianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU

S/S „KOPALNIA „WUJEK” — z Kuby i Jamajki via Rostock z drobnicą.
M/S „ŚWIETLIK” — z Antwerpii z drobnicą.
M/S „WODNICA” — z Oslo i Oslofiordu z drobnicą.
M/S „LIWIEC” — z Rotterdamu z drobnicą.
S/S „MALBORK” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU

M/S „CHEMIK” — do Lulea po rudę.
S/S „PSTROWSKI” — do Danii z węglem.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO” — do Danii z węglem.
M/S „ORLA” — do Londynu z drobnicą.

PODRÓŻ SŁUŻBOWA DYREKTORA NACZELNEGO PZM

DYREKTOR naczelny PZM p. Ryszard Karger udal się do Londynu na Walne Zgromadzenie F-my GAL — London, będącej generalnym agentem PZM na Wielką Brytanię. Z Londynu dyrektor Karger wyjeżdża do Antwerpii na Walne Zgromadzenie generalnego agenta PZM na Belgię F-my PSAL.

Śmierć dwóch motocyklistów

GDYNIA PAP. 2-letni Maciej Zagórski prowadzący z nadmierną szybkością motocykl marki „MZ” stracił panowanie nad kierownicą i wpadł na przydrożne drzewo. W wyniku wypadku lekkomyślny motocyklista oraz jego pasażer Bolesław Studzieniewski — obaj młodzi mężczyźni, doznali ciężkich obrażeń. Mimo natychmiastowej pomocy ofiar krakusy nie udało się uratować. Studzieniewski zmarł w drodze, zaś Zagórski po przewiezieniu do szpitala.



W dniu 21.V.1985 r. trumna ze zwłokami znakomitej pisarki Marii Dąbrowskiej wystawiona była w Sali Kolumnowej Pałacu Prymasowskiego w Warszawie. Przy trumnie wartę pełnili przedstawiciele świata literackiego i młodzieży. Foto: CAF - Rosiak

Pogrzeb Marii Dąbrowskiej

WARSZAWA PAP. Na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie odbył się w sobotę pogrzeb znakomitej pisarki MARI DĄBROWSKIEJ.

Nad grobem żegnał autorke „Nocy i dni” — minister Kultury i Sztuki LUCJAN MOTYKA, prezes Związku Literatów Polskich — JAROSŁAW IWASZKIEWICZ oraz prof. dr JAN ZYGMUNT JAKUBOWSKI.

Mogile pokryły dziesiątki wieńców i wianek kwiatów.

116 statek na wodzie

Nowy 14-tysięcznik m/s „Hutnik“

WCZORAJ w południe odbyła się w Stoczni Szczecińskiej uroczystość wodowania 116 w historii stoczni, 7 czternastotysięcznika i 7 w tym roku statku. Nowa jednostka, przeznaczone dla Polskiej Żeglugi Morskiej, nosi nazwę: „HUTNIK”.

M/s „HUTNIK” zwiększył zdolności w Szczecinie tonaż do 627-500 DWT.

Na uroczystość wodowania przybyli: wiceminister Przemysłu Ciężkiego Ryszard TRZCIONKA, przewodniczący Związku Zawodowego Hutników Józef KIERZCZYŃSKI, dyrektor Hutaj Szczecin inż. Stefan KIJAK na czele delegacji szczecińskich hutników. Był także obecny sekretarz KM PZPR Stani-

slaw BARTCZAK, sekretarz KW PZPR Stanisław RYCHLIK i sekretarz KM PZPR Eugeniusz PATALAN.

PO przemówieniu dyrektora Stoczni Szczecińskiej Stanisława FORTUŃSKIEGO, zabrał głos przewodniczący ZG Zw. Zawodowego Hutników Józef KIERZCZYŃSKI. Wkrótce padają komendy budowniczego. Matka chrzestna nowego 14-tysięcznika, małżonka wiceministra Przemysłu Ciężkiego — HALINA TRZCIONKA, rozbiła o dziób statku tradycyjną butelkę szampana i przecinała wstęgę zwalniając jednostkę z pochyli. Ryk syren okrętowych wita narodzenie się nowego statku. (wit)

„Dziecko Oświęcimia“ (4)

Szczecinianin — Eugeniusz Gruszczyński kontynuuje swoją opowieść o tragicznych spłotach wydarzeń, które na dwadzieścia kilka lat zabrały mu matkę.

Bliznę szczegóły o synu podał Hance Zinaida Murawiewa dopiero w liście z 21 kwietnia 65 r. „...Urodził się on w styczniu 1940 r. Gdy się rozstaliśmy miał cztery lata, włosy jasne, oczy niebieskie i mały znaczek nad nośkiem. Jego numer obozowy 149850...”

To wystarczyło, by zidentyfikować „Gienę” z obozu, dziś Eugeniusza Gruszczyńskiego — z synem Gennadijem, którego poszukiwała Zinaida Murawiewa.

— Sam nie bardzo wierzyłem, że matka może odnaleźć się naprawdę. Tym bardziej więc byłem zdziwiony, gdy rankiem w niedzielę (tak, w ostatnią niedzielę — 16 maja) wyciągnął mnie z łózka listonosz, przynosząc telegram z... Mińska.

— Dlaczego z Mińska? Od kogo? — nie mogłem zrozumieć. Wszystko wyjaśniło się za chwilę, po przeczytaniu despeszy:

„Poleczyła pismo — następujej moi syn — Giena — 149850. Szliu sierzczynnyj tiebie priwiet. Pismo awia podrobnoje. Priglaszaju prijecht' w Minsk.

Celuju MAMA”

Nie trzeba znać rosyjskiego — by zrozumieć treść tego telegramu. I zrozumiał go oczywiście Eugeniusz — choć właśnie nie zna rosyjskiego. Zrozumiał, ale w dalszym ciągu nie był pewien — czy to nie jakaś pomyłka... Upewnili się dopiero nazajutrz po południu. Tuż po telegramie nadeszło awizo rozmowy telefonicznej z Mińska — na poniedziałek — godz. 16.

Rozmowę „zainstalowano” w studio telewizyjnym, koledy ze szczecińskiej TV chcieli ją bowiem utrwalić na taśmie. Właśnie w studio, siedząc cichutko jak myszy pod miotłą — bo zaczął się właśnie program telewizyjny ze Szczecina — wraz z kolegami Eugeniusza, z których jeden miał wystąpić w roli tłumacza — oczekiwaliśmy zgłoszenia się Mińska. Oczekiwanie zaczęło się nieco przedłużać, jak to zwykle bywa przy dalekich rozmowach telefonicznych.

Ale teraz atmosfera stała się wyjątkowo szybko nerwowa. Coraz bardziej wzrastało podniecenie. Wreszcie — dzwonek telefonu. — Na linii Mińsk — Proszę mówić. — Gwarantuję.

W telewizyjnym studio wszyscy zamarli. Słychać było jedynie szelest przesuwającej się taśmy magnetofonowej. — I na-

reszcie po chwili usłyszeliśmy daleki, mocno zniekształcony, wibrujący ze wzruszenia głos: „Giena, to ty?...”

Eugeniusz Gruszczyński po raz pierwszy od dwudziestu kilku lat rozmawiał z własną matką.

To była rozmowa, którą trudno będzie zapomnieć, tak samo, jak trudno odwozimy jej przebieg. Wszyscy słuchający byli niekiedy zdenerwowani i wzruszeni nie mniej od Eugeniusza. Rozmowa co chwilę się rwała, słychać było tylko strzępki zdań. Co kilka zdań powtarzały się słowa Eugeniusza: — „Nie rozumiem, powtórzcie, mówcie głośniej”. Wszyscy chcieli wiedzieć podpowiadać. Nie wiadomo skąd przypominały się rosyjskie słowa. I chyba wszyscy — choć w studio była tylko jedna kobieta, nagrywająca rozmowę — poculiśmy gorzyc w ścisłającym się gardle, gdy usłyszeliśmy, że mama w Mińsku nie może dalej mówić bo... płacze. PŁACZE Z RADOŚCI ODNALEZIENIA SWEGO NAJCENNIJSZEGO SKARBU — WŁASNEGO DZIECKA, BRUTALNIE, BARBARZYŃSKO ODEBRANEGO JEJ W HITLEROWSKIM OBOZIE.

„Mamo — to ja, Giena!”

W ciągu tych kilku dni zdołałem zaprzyjaźnić się z Eugeniuszem Gruszczyńskim. Właśnie w piątek gwarzyliśmy przy kawie o dalszej części tej pasjonującej historii, która przecież jeszcze się nie zakończyła. Pierwsza fala wzruszenia minęła, ale już coraz bardziej rośnie podniecenie: — Kiedy przyjdzie zapowiedziany list? I trzeba jak najprędzej zobaczyć się z matką!

To już niedługo, bo wyjazd ma nastąpić w lipcu. Eugeniusz rozmawiał już o tym z wicekonsulem ZSRR w Szczecinie — A. Iwanowem, a spotkania przypadkowo przewodniczący Rady Okr. ZSP — R. Tobońkiewicz przyrzekł nawet pomoc w sfinansowaniu podróży.

I my z niecierpliwością czekamy na bezpośrednie spotkanie Eugeniusza Gruszczyńskiego z matką — Zinaidą Grigoriewną Murawiewą.

Być może uda nam się przedstawić Czytelnikom „Kuriera” autentyczną relację z tego niepowtarzalnego spotkania, a także poznać i przedstawić na naszych łamach matkę naszego bohatera.

Stali na przystanku autobusowym i jak dobrzy gospodarze witali gości. Zebranie miało odbyć się w szkole. Zaproszono na nie przedstawicieli instytucji, które nie tylko miałyby coś do powiedzenia w tej „młodzieżowej sprawie”, ale na pewno i co nieco do zrobienia. Miał więc być ktoś z ZMS, dzielnicowy MO, kierownik szkoły. Ale z autobusu wysiadł tylko dziennikarz.

— Na pewno jeszcze ktoś przyjedzie — pociesza się chłopcy wzajemnie, ale gdy zjawili się jeszcze tylko kierownik biblioteki na Głębokiem Henryk Malicki nie umieli ukryć rozczarowania i goryczy, że pozostali zaproszeni goście zignorowali te ich młodzieżowe kłopoty. Czekano jeszcze pół godziny, wreszcie rozpoczęło obrady. Na przewodniczącego wybrano Janka Daszkiewicza. Klasa była pełna. Miejsc nawet zabrakło, stali więc pod ścianami. Młodzi osowianie puścili wodze żalom.

Dlaczego na Głębokiem, w tym „wrogim” osowianom obozie, jest inaczej? Dlaczego tam jest biblioteka, a nasza zlikwidowana? Dlaczego młodzież z Głębokiego ma to wszystko, do czego osowianie tylko wzdychają, czy my gorsi? Dlaczego... Nie było końca tym „dlaczego”.

— Owszem, pan Malicki stał na zaprasza do świetlicy na Głębokiem, ale tamci nas prze-ganiają. Z nożami na nas. No to my też musimy mieć noże.

— Jakżeśmy poprosili naszego prezesa Kółka Rolniczego, aby nam dopomógł, to zaproponował żeby przyjsz do niego na rolę popracować, to się nie będziemy nudzić.

Noże, czy książki?

— Na Osowie jest plac, na którym można by urządzić boisko sportowe, ale gospodarze nas przepędzają, bo wypasają tam krowy.

— Chcieliśmy zorganizować sobie świetlicę w takim wolnym pomieszczeniu po dawnej rzeźni, ale powiedziano nam, że dadzą je tylko organizacji.

Nowy asortyment nawozów sztucznych w SZNF

WIADOMOSC ta urządziła wszystkich plantatorów buraka cukrowego. Szczecińskie Zakłady Nawozów Fosforowych wyprodukowały nowy asortyment — superfosfat gra-nulowany borowany. Jest to nawóz sztuczny dotychczas w Polsce nie wytwarzany, choć podejmowano liczne próby uruchomienia produkcji. Szczeciński superfosfat borowany (z dodatkiem boru) odpowiada wszystkim standardom i normom. Zakłady wyprodukowały go 18 300 ton, w tym 1 300 ton ponad plan. Niestety, województwo szczecińskie w bardzo małym stopniu uczestniczy w przydziale tego nawozu działającego przy wzroście buraka cukrowego jak katalizator. Obecność superfosfatu borowanego w glebie przyspiesza rozwój rośliny i ułatwia pobieranie składników odżywczych.

Superfosfat borowany będzie wytwarzany okresowo w pierwszym kwartale każdego roku, warto jednak zabiegać, by szczecińskie rolnictwo w większym niż dotychczas stopniu partycypowało w przydziałach tego poszukiwanego nawozu. (wł)

ROZPOCZĄŁ SIĘ sezon połowowy na naszych jeziorach. Na zdjęciu: rybacy z pięknym połowem.

CAF — fot. Moroz

Jako pilne zadanie stawiamy rozwój usług, ulepszenie działania handlu i gastronomii. Te dziedziny w poważnym stopniu nie nadążają za potrzebami społeczeństwa. Przewidujemy więc m. in., iż wzrost usług świadczonych przez przemysł terenowy powinien wzrosnąć o 100 proc., sieć zakładów gastronomicznych i handlowych powinna znacznie się powiększyć. Program wyborczy stawia przed pracownikami handlu postulat podniesienia poziomu kultury obsługi klienta.

W dalszym ciągu rozwijać będziemy intensywnie placówki służby zdrowia, skupiając główną uwagę na ich właściwą organizację i pełniejsze niż dotychczas zabezpieczenie potrzeb ludzi pracy, szczególnie na wsi, rozwijać będziemy wczasowe pracownice, wychowanie fizyczne, urządzenia sportowe.

Nasz wojewódzki program wyborczy przewiduje, że szkolnictwo podstawowe otrzyma 90 nowych szkół. W dziedzinie szkolnictwa średniego głównym

(Z Programu Wyborczego Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu)

No to dziś z ZMS nikt nie przyjechał. A dwa lata temu przyjechali z ZMW zakładaczkę kole. Pobrali pieniądze na składki i nawet legitymacji nie dali. Tak się i skończyło.

Potem zabrali głos p. Malicki i Tadek Pluciennik — przewodniczący Komitetu Młodzieżowego przy Komitecie Blokowym na Głębokiem. Mówili, że czas skończyć z nożami, że przecież nic nie stoi na przeszkodzie, aby i ci z Osowa i ci z Głębokiego byli przyjaciółmi, a nie wrogami. Zapraszali serdecznie do siebie na wieczorki, imprezy — ale bez noży.

— A my już postaramy się przemówić naszym do rozsąd-

ku. Nasza w tym głowa, aby i tamci schowali noże.

Młodzi kiwali głowami. Owszem, dziękują za zaproszenie, ale dlaczego nie mogliby mieć u siebie swojej biblioteki i swojej świetlicy? A ci z Głębokiego tak łatwo nie zrezygnują z noży. Właśnie obiecali, że jutro przyjadą na Osowo i nam wleją...

O TYCH KŁOPOTACH młodzieży z Osowa pisaliśmy już dwukrotnie, ostatnio 6 bm. Sądziłiśmy, że problem zainteresuje tych, którzy mogliby młodym pomóc w zorganizowaniu życia kulturalnego. Ale, jako się rzekło — na sobotnim zebraniu nie zjawili się nikt z zaproszonych „czynników”. Nasz artykuł nie pozostał jednak bez echa. Oto zgłosił się do redakcji znany szczeciński artysta plastyk i wyraził gotowość bezpłatnego opracowania projektu wnętrza ewentualnej świetlicy na Osowie. Dyrektor PUPiK Bohdan Sek zawiadomił nas pisemnie, że wydelegował na Osowo dwóch pracowników, którzy obejrzeliby dokładnie lokal, owa dawna rzeźnia i stwierdzili możliwość zorganizowania tam placówki „Ruchu”. Jeżeli DRN Pogochno pomieszczenie to przystosuje do potrzeb klubu, to „Ruch” całkowicie go wyposaży i klub taki uruchomi.

Tak więc dziewczęta i chłopcy z Osowa, którzy wojnę na noże chcą zamienić na bibliotekę, świetlicę i boisko sportowe znaleźli wreszcie sprzymierzeńców. A że pomoc nie przyszła z tej strony, z której się jej spodziewano? No cóż, nie ostatnie to na pewno rozczarowanie.

H. SOCHACKA

Niezbędna stała aktywność

NAJW
kandydaci



organizatorem spotkań wyborczych z kandydatami. W czasie tych spotkań głównym tema-



problemem będzie utworzenie sprawnej sieci szkół i zapewnienie miejsc absolwentom, opuszczającym szkoły podstawowe. W okresie bieżącej 5-latki nastąpiły korzystne zmiany w rozmieszczeniu szkół, jednak w dalszym ciągu 64 proc. szkół zawodowych mieści się w Szczecinie. Stan ten musi ulec zmianie.

Przewiduje się również dalszy rozwój szkolnictwa wyższego. Między innymi przystąpimy do rozbudowy nowych kierunków studiów w Politechnice Szczecińskiej, celem kształcenia kadr dla przemysłu okrętowego. Zakładamy, że Wyższa Szkoła Rolnicza kształcić będzie wysoko kwalifikowanych specjalistów w zakresie rybołówstwa dalekomorskiego.

Dalszy rozwój kultury odbywać się będzie nie tylko poprzez zwiększone dotacje państwowe, ale przede wszystkim w oparciu o inicjatywę środowisk, regionalnych towarzystw kulturalnych, pracujących w oparciu o konkretną pomoc szczecińskich środowisk twórczych i instytucji kulturalnych.

tem dyskusji są programy wyborcze FJN oraz sposoby ich realizacji. Jak wiadomo, wyborcy składają wiele wniosków i postulatów, które trzeba skrupiecznie zbierać, aby następnie rozpatrzyć możliwość ich realizacji.

— Jak z tego wynika FJN występuje nielako w podwójnej roli, wysuwającego program wyborczy, a następnie czynnika zabiegającego o jego realizację?

Ten swego rodzaju dualizm ma jak najbardziej pozytywne znaczenie. FJN wysuwa program wyborczy, a ponieważ tak że kontroluje jego realizację, siłą rzeczy program ten musi być realny, nie obiecuje rzeczy, których nie będzie można zrealizować. Ale jednocześnie, FJN ewidencjonując wnioski i postulaty wyborców oraz inicjując czynności społeczne, wpływa nie tylko na realizację zadań nakreślonych w programie. Angażując społeczeństwo do czynów, FJN staje się więc inspiratorem dodatkowych wartości, których nie ujęto w programie, ale które społecznym wysiłkiem w toku kadencji są realizowane.

— Można więc powiedzieć, że realizacja zadań wymaga ciągłości działania ogniw FJN?

— Od aktywności komitetów FJN, zwłaszcza dolowych, a więc gromadzkich, obwodowych i dzielnicowych po zakończeniu kampanii wyborczej w dużej mierze zależy realizacja programu wyborczego i rozwijanie inicjatyw społecznych oraz wykonywanie różnorodnych prac czynem społecznym. Chodzi tu zwłaszcza o koordynację poczyną wszystkich organizacji społecznych, a więc związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, kobiecych, na wsi kółek rolniczych oraz stałą współpracę z radami narodowymi.

— Zadania te są oczywiście różne w poszczególnych ogniwach FJN, zależnie od konkretnej sytuacji. Mają one jednak do spełnienia sporo zadań, wynikających z działania w skali ogólnokrajowej?

— Oczywiście, wystarczy tylko wspomnieć ważną rolę komitetów FJN w akcji zbiórki funduszy na 1000 szkół, czy na SFBSIK. Ponadto przy ogniwach FJN działają różne komitety dla realizacji określonych zadań społecznych. Obecnie komitety FJN przejmą koordynację działalności wszystkich organizacji, przygotowujących akcje letnią dla dzieci.

— Jednym słowem — kończy naszą rozmowę K. PRUSIŃSKI — ogniwą FJN mają do spełnienia ogromne zadania nie tylko w kampanii wyborczej. Niezbędna jest więc aktywność i skupianie szerokiego aktywu wokół dolowych ogniw FJN stale, nie tylko w czasie wyborów.

Rozmawiał: A. KILNAR

Mówi najpopularniejszy wśród dzieci bajkopisarz na 50-lecie swej twórczości

Jan Brzechwa

— Marzę o tym, żeby napisać utwór prozą dla dorosłych. Tymczasem przypisano mnie bajkopisarstwu i bardzo trudno mi się z tej szufladki wydostać.

— I dobrze. Bo co by zrobili dzieci, a i dorośli, bez pańskich Kaczków Dziwaczek? Pamiętam, jak dwa pańskie zbioriki: „Taucowała igła z nitką” i właśnie „Kaczką Dziwaczką” kursowały w czasie okupacji w odpiach, rozchwytywane równie chętnie jak tajne biuletyny informacyjne o sytuacji na frontach.



„Marzę o napisaniu książki dla dorosłych”

— I one właśnie zrobiły mi, jak się to mówi, sławę. Po prostu w czasie okupacji ustał ruch wydawniczy, a popularność moich wierszyków w o-wym czasie wskazuje, jak wielką jest zawsze potrzeba książek dla dzieci.

— To dlaczego chce pan od tej twórczości odejść?

— Nie odejść całkowicie, ale napisać również coś innego. Chociaż daleki jestem od twierdzenia, że właśnie to moje nie zrealizowane pragnienie wypowiedziałyby mnie najpełniej. Myślę, że to sprawy reguluje życie. Sprawdzianem jest zapotrzebowanie społeczne. Skoro żądamy ode mnie książek dla dzieci, oznacza to chyba, że to właśnie robię najlepiej.

— Miley pan o cotygodniowym felietonie w „Expressie Wieczornym” i w „Przyjaciele”.

— Właśnie! Powinieniem może z nich zrezygnować, gwoli nie odrywania się od pracy nad większą całością, a z drugiej strony, ta właśnie drobna twórczość daje mi potwierdzenie mojej przydatności, daje mi świadomość tego, że jestem odbierany. Dostaję bowiem dużo listów. Od ludzi młodych i starych, od kobiet i mężczyzn. Radzą się w sprawach zawodu, w sprawach miłości, choć przecież rzadko poruszam ten temat w moich felietonach. To zaufanie świadczy chyba o akceptacji postaw życiowych wobec codziennych, zwykłych sytuacji, jakie staram się przekazać w moich felietonach.

— Tak, i to mnie też trochę przeraża. Ale z drugiej strony, jakże odmówić życzliwej przecieć inicjatywie przyjaciół? Jakże im odmówić okazji do żartów na mój temat? No, i okazji do... co tu będziemy skrywać! Okazji do popicia! A skoro już mówimy tak szczerze: to i okazji do schlebiana własnej próżności.

Rozmawiała:

EWA BERBERYUSZ

Kilka słów pociechy dla palaczy...

PROFESOR dr Daniel Bovet, szwajcarski laureat Nagrody Nobla twierdzi, że jeden czy dwa papierosy dziennie nie tylko nie szkodzą zdrowiu, ale „działają pobudzająco na inteligencję, pamięć i w ogóle zdolność intensywnego myślenia”. Prof. Bovet nie przeczy istnieniu związku między paleniem papierosów a rakiem płuc, przedstawia tylko pewne pozytywne aspekty palenia i przypomina jednocześnie, że do pobudzenia intelektualnego wystarczy jeden czy dwa papierosy dziennie.

...i dla amatorów alkoholu

BIOCHEMIK angielski, dr Robinson zaleca następującą receptę dla uniknięcia „kaca”: po spożyciu większej ilości alkoholu należy przed snaniem wypić pół litra wody lekko osolonej (może nawet być bez soli). Na lamach „Nursing Mirror” badacz pisze, że alkohol powoduje zaburzenia w mechanizmie regulacji wody w organizmie. W efekcie dochodzi do odwodnienia organizmu. Pół litra wody wypitej przed snaniem na ogół zapobiega objawom „kaca”. Srodek prosty, logiczny, a co ważniejsze — podobno działa.

Śmierć szarlatana

W końcu kwietnia zmarł w Stanach Zjednoczonych 74-letni George Adamski, jegomość, który wzbogacił się na opowiadaniach bzdur o piły byszech z kosmosu i o swoich wprawach na inne planety. Na kilka tygodni przed śmiercią Adamski urządził konferencję prasową, aby zapowiedzieć natłok latających telfery na Waszyngton oraz ostrzeżenie w rządzie amerykańskim przeciwko kilku zamaskowanym kosmitom (trzechwiciście, niektórzy z nich wzięli się ostatnio nie z tej ziemi). Staruszek — szarlatan lubił onwiałać o swych przygodach na Wenus, a opowiadał tak sugestywnie, że przed parą laty, gdy bawił w Europie, został przyjęty na audiencję przez koronowaną głowę jednego z państw zachodnich.

Samochód na bezdrożach

Fabryka samochodów w Gorkim w Związku Radzieckim wypuszcza nowy typ samochodu ciężarowego GAZ-66 przystosowany zarówno do jazdy po asfaltowych szosach jak i po piaszczystych drogach lub po sypkim śniegu. Opony tego samochodu mają ciśnienie dowolnie regulowane. Na śniegu lub piasku kierowca obniża ciśnienie, dzięki czemu powierzchnia styku opony z drogą zwiększa się i kolo mniej się zapada. Opony są połączone z pompą napędzaną przez silnik sa-

Nowy model

Chantal Dumont — młoda francuska modelka występuje na festiwalu w Cannes w coraz bardziej szokujących strojach. Tym razem jest to słotkowy „ortwielowowy” ducze-słowy kostium plażowy, najnowszą, zastępującą ubiegłoroczne „monokini” moda. Foto: CAF

Czytelnicy pytają - „Kurier” odpowiada

Dlaczego brak cytryn i pomarańczy?

W krajach Europy zachodniej, nawet biedniejszych od nas można bez trudu w ciągu całego roku kupić cytryny i pomarańcze oraz inne południowe owoce. Jeżeli te kraje mogą importować niezbędne dla nich ilości owoców południowych, dlaczego wobec tego u nas owoce te są takim rarytasmem i tak rzadko pojawiają się w sklepach? (z listu J. B. — rybak z „Gryfa”).

Kwestii niedoboru owoców południowych na naszym rynku nie można rozpatrywać w oderwaniu od całości zagadnień polskiego handlu zagrancicznego. Istotnie, w krajach Europy zachodniej, nawet gospodarczo biedniejszych od Polski cytryny i pomarańcze można kupić w ciągu całego roku.

Kraje te prowadzą jednak inną politykę w swoim handlu zagrancicznym. Działają tam z reguły przywileje lub państwowo-prywatne przedsiębiorstwa handlu zagrancicznego, które w pogoni za zyskiem importują przede wszystkim artykuły konsumpcyjne, bądź spożywcze, bądź trwałego użytku. Ponieważ jednak eksport tych krajów jest mniejszy od importu, z reguły ich bilans handlowy i płatniczy jest ujemny. Ponadto „przejadają” one, dosłownie lub w przenośni, większość wpływów ze swego eksportu, wobec czego nie mogą importować jednocześnie niezbędnych maszyn i urządzeń, aby rozbudować potencjał swojej gospodarki. Dlatego też tempo rozwoju gospodarczego tych państw jest strasunkowo wolne, w każdym razie znacznie wolniejsze niż w Polsce

czy innych krajach demokracji ludowych.

Polska od pierwszych powojennych lat obrała odmienną drogę. Uznaliśmy, że pierwszeństwo należy dać przemysłowi ciężkiemu, od którego zależy ogólny rozwój gospodarczy kraju, a więc większa produkcja artykułów rynkowych, większy eksport, a w rezultacie i większy import, również artykułów konsumpcyjnych.

Ze polityką ta była i jest słuszną dla nikogo dziś nie ulega wątpliwości. Tylko dzięki tej polityce nasz eksport rośnie z roku na rok, możemy kupować za granicą nie tylko nośniki, ale i niezbędne maszyny i urządzenia, ale również cytryny i pomarańcze, których przed 15 laty nie sprowadzaliśmy w ogóle, bo nie mieliśmy na to środków.

Mimo rozwoju gospodarczego kraju i poważnego wzrostu eksportu nie jesteśmy w stanie pokryć z tych wpływów wszystkich wydatków importowych, zarówno na zakup sprzętu inwestycyjnego, czy np. licencji i artykułów konsumpcyjnych. Nie możemy tym bardziej, że jak po wszelkie wiadomości, musimy jeszcze kupować w innych krajach znaczne ilości zboża konsumpcyjnego i paszowców, a Chleb i męso są, bowiem ważniejsze od południowych owoców.

To oczywiście nie oznacza, że nie kupujemy wcale. Ilości owoców południowych, importowanych do Polski z roku na rok są większe, choć nie pokrywają w pełni zapotrzebowania. Nie rezygnujemy jednak ze zwiększenia importu artykułów konsumpcyjnych, mówi o tym program wyborczy OK FJN. Wskazuje on jednocześnie drogę do tego celu. Aby więcej importować, musimy więcej eksportować, zwłaszcza na rynku dolarowym, skąd owoce południowe są sprzedawane. Trzeba przede wszystkim więcej eksportować maszyn i urządzeń, a więc produktów najbardziej opłacalnych. Muszą to jednak być wyroby bardzo nowoczesne, dorównujące standardowi światowemu.

A więc drogą do zwiększenia importu owoców południowych, i w ogóle artykułów konsumpcyjnych jest wyłącznie stały wzrost eksportu. (k)

Kosmiczna makabra

Kosmos i jego atrakcje zainteresowały już uczonych, wojskowych, polityków, rakietańców i laików-kibiców nauki. Obecnie przyłączył się do nich niejaki Robert Reiss, amerykański bytnym. Poszedł on do wniosku, że wobec potencjalnej eksplozji demograficznej trzeba będzie przedrzeć czy później chociaż ludzi w kosmosie. Reiss dostrzegł także do drugiego wniosku: że można na tym zarobić. Zgodnie z tym Reiss opracował projekt firmy pogrzebowej „Celestial Burials”. Założenia: nieboszczyków będzie się palić, a prochy ładować do głowicy rakiety. Rakietą po grzeźbowu, ze szatankami 8 tys. nieboszczyków startujemy po gwiazdkach obok stacji atom base-ballo-wo albo innego obiektu, na którym wsiadliby się wszyscy bliscy i znajomi zmarłych.

Kosztorys: WYDATKI: jedna rakietka z desmobilu wojskowego (za już takie) plus urządzenia pomocnicze — milion dolarów. WPLWY: 8 000 razy 1 000 dolarów, tyle kosztuje średni pogrzeb ziemski — 8 milionów dolarów. Dochód od jednego superpogrzebu: 7 milionów dolarów. Reiss czeka już na chętnych.

Kurier z muszką (23-30. V. 1949 r.)

Z portu szczecińskiego odszedł pierwszy ładunek węgla eksportowego na nowy rynek zbytu do Irlandii. Parowiec duński „Dan Klin” wiezie już do portu Cork po nad 2 100 ton węgla.

Ostatni tydzień przyniósł rybakom Pomorza Zachodniego nadzwyczaj bogate połowy ryb. Dzień nie odbiór ryb dochodzi do 100 ton, podaża, gdy w najlepszych dniach kwietnia nie przekracza 30 ton.

Tytuł z „Kuriera”: „Wypięty bezuścisność i biurokracja. WRN o służbie zdrowia. Osiągnięcia i polaczkę tematem żywej dyskusji. Dlaczego studenci medycyny nie przyszliuchwali się obradom? Jak personel ubezpieczalni ma podchozić do pacjenta?”

Port szczeciński w drugiej dekadzie maja przelałował ogółem 113 000 ton towarów.

W sobotę w godzinach przedpołudniowych odbył się uroczysty przekazanie do eksploatacji nowo zbudowanego nabrzeża Wschodniego w szczecińskim porcie przelałowników masowych.

Po dwudniowej podróży z Warszawy przyjechał do Szczecina 22 karetki marki „Skoda” dla pogotowia PCK.

Nowy tor kolejowy połączy Szczecin z Poznaniem.

Szczecińska Scena Oświatowa po dłuższej przerwie dnia znów znać o sobie wystawieniem świetnej komedii Mollera pt. „Chory z urojenia”.

SZPERACZ

Dante w stylu „pop-art”

W roku ubiegłym liczne dy skusie i polemiki wywołano na Biennale w Wenecji pryznanie pierwszej nagrody przedstawicielowi „pop-artu” Amerykaninowi Robertowi Rauschenbergowi. Jak się okazuje, Rauschenberg już w 1950 r. wykonał w stylu „pop-artu” 34 ilustracje do „Piekiła” Dantego. Ilustracje te można było oglądać w Muzeum Sztuki Współczesnej w Nowym Jorku.

Dante ilustrowany w stylu „pop-artu” wywołał, oczywiście, ożywioną dyskusję i glosy protestu. (Kt-PAP).



— A co pan sądzi o jubileuszu? Czy jubileusz jako taki nie oznacza już zmierzchu aktywności?

Dziś na chorzowskim stadionie

GWIAZDY Tottenhamu i Manchesteru przeciwko Polsce

DZIŚ O GODZ. 18 PIŁKARSKA REPREZENTACJA POLSKI rozegra swój drugi mecz z cyklu eliminacji do Mistrzostwa Świata. Przeciwnikiem „biało-czerwonych” będzie jedenastka Szkocji, obok zespołu Włoch, faworyt tej grupy. Nasi przeciwnicy, którzy od piątku przebywają już w Polsce, wystąpią na chorzowskim stadionie w swym najsilniejszym składzie, zmontowanym z piłkarzy szkockich, występujących w czołowych drużynach ligi angielskiej. Należą do nich m. in. bramkarz BROWN (Tottenham), napastnik Denis LAW (Manchester United) i jego kolega GILZEAN (Tottenham), czy COLLINS (Leeds). Polacy spotykali się ze Szkotami dotychczas dwukrotnie: w roku 1958 przegraliśmy 1:2 (Warszawa), a w roku 1960 zwyciężyliśmy 3:2 (Glasgow). W tym ostatnim spotkaniu bramki dla naszych barw zdobyli Pol, Brychey i Baszkiewicz, a dla Szkocji Law i St. John.

W dzisiejszym spotkaniu reprezentacja Polski wystąpi w nieco zmienionym składzie, niż podczas meczu z Bułgarią — dotyczy to linii napadu, gdzie nie wystąpią Kowalik i Jarosik, natomiast zagrają LENTNER i BANAS.



Bokerskie Mistrzostwa Europy - rozpoczęte

KULEJ nokautuje w I starciu Anglika Hawkinsa

Dziś walczą Grzesiak, Skrzypczak i Ciuka

BERLIN PAP. WCZORAJ PO POŁUDNIU W BERLIŃSKIEJ WERNER-SEELNBINDER HALLE ROZPOCZĘŁY SIĘ PIERWSZE WALKI ELIMINACYJNE MISTRZOSTW EUROPY W BOKSIE.

Trudną przeprawę miał następny przeciwnik Kuleja, reprezentant Węgier TOTH, żywiłowo, ale nieczysto walcząca bokser hiszpański BARRETA był dla niego niewygodnym przeciwnikiem. Węgier wygrał wprawdzie, jednak walczyl defensywnie, usiłując kontrować. Nie zachwycił również reprezentant ZSRR, FROLOW. W pierwszym starciu nie zadał ani jednego skutecznego ciosu. Ponieważ jego przeciwnik, sła-bitki Holender GERLACH, nie wykazał inicjatywy, siedzia musiał zachęcać obydwu bokserów do walki.

Dziś, w drugim dniu mistrzostw, w serii popołudniowej wystąpi z Polaków w wadze lekkośredniej Józef GRZESIAK. Jego przeciwnikiem będzie reprezentant NRF KELLNER.

W SERII WIECZOROWEJ walczą będzie dwóch Polaków.

GDY ZAPADNIE ZMIERZCH rywalnia Pogoni przedstawia bajkowy widok. Dzieje się tak za sprawą 66 świetlółokowych „baterii” (każda po 4 neonowe rury) zawieszonych nad powierzchnią wody. Sztuczne oświetlenie basenu poważnie zwiększa jego „przelotowość” sprawiając, iż może ono być teoretycznie eksplozjootworzony do... rana. Mówiąc poważnie oświetlenie to umożliwia użytkownikowi basenu na zwiększenie ilości godzin zarówno dla publiczności jak i trenujących zawodników, jak również przeprowadzanie ciekawych zawodów w tej niecodziennej scenerii. Jak się dowiadujemy projektowana jest nawet... rewią mody. Mamy nadzieję, że MHD pokaże na niej również i stroje kąpielowe.

Foto: S. CIEŚLAK

Maniak - 10,4 na bieżni Pogoni

Z UDZIAŁEM 4 ZESPOŁÓW — Pomorza Startard, Iskry Białogard, AZS i Pogoni Szczecin rozpoczęły się wczoraj zawody o mistrzostwo II ligi la. Już w pierwszym dniu, mimo nie sprzyjających warunków atmosferycznych (wiatr) uzyskano kilka b. dobrych rezultatów, w tym 3 nowe rekordy okręgu. Na największe uznanie zasługuje WIESŁAW MANIAK (Pogon), który w biegu na 100 m uzyskał najlepszy w tym roku czas w Polsce — 10,4 sek., a także wal nie przegrał się do zwycięstwa swojej szafaty klubowej 4x100 m, odrabiając na ostatniej zmianie dystans do rywali z AZS-u licząc ok. 20 m. Na mecie obaj zespoły uzyskały jednakowy czas — 43,2.

Z pozostałych wyników warto odnotować rekord okręgu SZAMROWICZA (AZS) w skoku w dal — 120 m, rekord okręgu SZULCA (Pomorze) w kuli — 14,66, rekord okręgu juniorek, SOŁOWCZUK na 400 m — 61,2. Na duże uznanie zasłużyła WOLDANISKA (AZS) — 100 m w 12,1 sek., o 1 cm gorzej od rekordu okr. skoczyła wzwz WESOŁOWSKA (Pogon). 151 cm., a niespodziankę sprawił WILKOWSKI (Pogon), pokonując zdecydowanie na 3 km Wojtasika (AZS) — 8.42,2.

W punktacji po I dniu prowadzą POGON — 22 464 pkt., przed AZS-em — 21 856 pkt. (TAK)

Wyniki i tabele

I liga juniorów

Chrobry — Orzeł	8:0
Czarni — Sparta	3:0
Biektlini — Swit	5:0
Pionier — Osadnik	1:2
Pogon — Budowlani	2:0
Dab — Arkonia	2:2

TABELA

1. Pogon	33:5	71:14
2. Arkonia	32:8	73:13
3. Czarni	29:11	75:21
4. Dab Debn	29:11	56:21
5. Chrobry	27:13	63:17
6. Osadnik	20:20	29:37
7. Biektlini Stargard	17:23	27:46
8. Budowlani	14:26	18:66
9. Sparta Gryfice	13:27	23:53
10. Orzeł Zydowce	10:30	16:31
11. Swit Skolwin	9:31	18:67
12. Pionier	5:33	11:87

DZISIAJ przedostatnia kolejka spotkań mistrzowskich. Grać będą: Arkonia — Biektlini, Budowlani — Pionier, Swit — Chrobry, Orzeł — Czarni, Sparta — Pogon i Osadnik — Dab.

INAUGURACYJNA WALKĘ stoczyli przedstawiciele wagi muszej — Włoch SPERATI i Fin MERONEN. Zwycięzył Włoch stosunkiem głosów 3:2. Ogółem w pierwszej serii rozegrano 11 pojedynków zakończonych zwycięstwami faworytów.

Polacy rozpoczęli swój start w mistrzostwach brykawiczym zwycięstwem Jerzego KULEJA. Przeciwnikiem naszego mistrza olimpijskiego był reprezentant Anglii w wadze lekkośredniej, Kenneth HAWKINS. Polak zakończył swą walkę już w połowie pierwszej rundy, zwyciężając przez k. o. Poza Kulejem w pierwszym dniu mistrzostw nie walczyl już żaden z Polaków.

Arkonia — Warmia 5:1

Spóźniony finisz piłkarzy z Lasku

II-LIGOWA DRUŻYNA PIŁKARSKA ARKONII SZCZECIN odniosła wczoraj całkowicie zasłużone zwycięstwo w spotkaniu mistrzowskim nad Warmią Olsztyn 5:1, zdobywając bramki ze strzałob Oleksego — 2, Krajewskiego, Mańko i Gogacza. Na tle prymitywne grającego zespołu Warmii drużyna szczecińska prezentowała się bardzo korzystnie, przewyższając swoich przeciwników pod każdym względem. Nareszcie też zaczęli strzelać atak Arkonii, w którym na szczególne wyróżnienie zasłużyli MAŃKO i OLEKSY. W ogóle w całym zespole odczuwano się jakiś „nowy duch”, a wiele akcji przypominało nam nie tak znowu dawny okres świetności tego zespołu. Szkoda tylko, iż ten „renesans” nadszedł tak późno, gdy już szanse na utrzymanie się w lidze są więcej niż problematyczne.

Wczorajszy mecz miał natomiast kolosalne znaczenie dla Warmii — tej poważnie zagrożonej spadkiem drużynie, nawet zdobycie punktu w Szczecinie mogło oznaczać przedłużenie ligowego żywota — porażka natomiast w poważnym stopniu przekreślała nadzieje.

Arkonie, pomimo efektownego zwycięstwa, poniosła wczoraj także dotkliwą stratę. Oto na 20 minut przed końcem spotkania obrońca Krzyżanowski wdał się w polemicę słowną z arbitrem, która przykro zakończyła się dla arkończyka. Został on usunięty z boiska, co jak wiadomo — jest równoznaczne z 3-miesięcznym zawieszaniem w prawach zawodnika. Oto jak brak opamowania prowadzi w efekcie do poważnego osłabienia własnego zespołu.

A O OTYŁY ARKONII: Steier — Krzyżanowski, Gogacz, Malczewski — Karasiński, Rodziewicz — Mańko, Oleksy, Łęczak, Szaryński, Krajewski.

Hubert SKRZYPCZAK z HORAVCEM (CSRS) w wadze muszej oraz Leszek CIUKA z Holendrem SCHREGARDUSEM w wadze półśredniej. Dalsi nasi zawodnicy staną w ringu dopiero w poniedziałek. Najdłuższą czekać będzie na pierwszą swoją walkę nasz najcięższy, Ludwik DENDERYS, który wszedł do ćwierćfinału. W wadze koguciej Jan GALAZKA wylosował Turka INCESU, w lekkiej Józef GRUDZIEN spotka się z reprezentantem Włoch MEGGIOLARO, a w wadze półciężkiej Stanisław DRAGAN będzie miał za przeciwnika boksera czechosłowackiego — POLACKA.

Dziś ostatni akt Wielkiego Wyścigu

PRZEDOSTATNI etap XVII Wyścigu Pokoju, wbrew przewidywaniom, nie przyniósł poważniejszych zmian zarówno w klasyfikacji indywidualnej, jak i zespołowej. Na trasie z Poznania do Torunia długości 146 km najlepszy okazał się Holender DEENEN. Z Polaków pierwszy był KUDRA, zajął 10 miejsce. ZIELŃSKI wraz z GAZDA i innymi kolarzami przewrocili się w Toruniu na moście, tracąc wiele cennych sekund.

WYNIKI XIV ETAPU:

1. Deenen (Holandia)	3:53.18
2. Dochajakow (ZSRR) (z bonifikata)	3:53.55
3. Stoica (Rumunia)	3:54.29
4. Ritter (Dania)	3:54.34

W drugiej grupie, która uzyskała jednakowy czas — 3:54.50, było pięciu Polaków. Zieliński ukończył etap na dalszym miejscu z czasem 3:55.40.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA

PO XIV ETAPACH:

1. Lebediew (ZSRR)	49:58.55
2. Dolechal (CSRS) (z bonifikata)	50:01.03
3. KUDRA (Polska)	50:01.26
4. Sajdhuzin (ZSRR)	50:01.59
5. Dumitrescu (Rumunia)	50:02.06
6. Peschel (NRD)	50:02.44
7. Swerts (Belgia)	50:02.57
8. Ritter (Dania)	50:03.33
9. ZIELŃSKI (Polska)	50:03.40
10. Ampler (NRD)	50:03.43
12. MAGERA (Polska)	50:03.15
16. KECEL (Polska)	50:08.41
18. GAZDA (Polska)	50:11.21

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

PO XIV ETAPACH:

1. ZSRR	152:09.31
2. POLSKA	152:21.45
3. NRD	152:23.38
4. CSRS	152:34.45
5. Francja	152:39.41



Pogon - Zawisza o godz. 15

JUŻ O GODZ. 15 rozegrają kolejne spotkanie mistrzowskie piłkarze szczecińskiej Pogoni, podejmując bydgoskiego Zawiszę. Mecz, ze względu na nieustabilizowaną jeszcze sytuację obu tych zespołów w ligowej tabeli, zapowiada się jako spotkanie b. interesujące a i, zapewne, zacięte. Przypominamy, iż w drużynie gości występuje jeden z najbardziej bramkowych strzelnych napastników ligi, Krasucki II, b. zawodnik Pogoni, aktualnie odbywający służbę wojskową, podobnie jak i jego kolega klubowy — Ptaszyński.

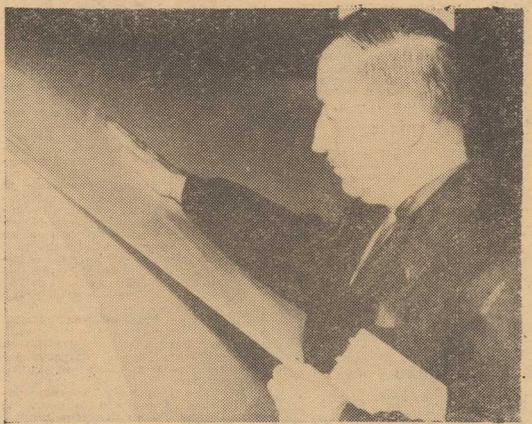
I LIGA

Unia Racibórz — Śląsk 2:0

II LIGA

GKS Kat. — MZKS Gd. 2:0
Thorez — Garbarna 1:0
Cracovia — Polonia Bydg. 4:0

Sylwetki kandydatów na radnych



INŻYNIERA JANA RADZIMSKIEGO znają nie tylko w Skolwinie, skąd kandyduje na radnego DRN, ale także w stowarzyszeniach NOT, gdzie pracuje bardzo aktywnie.

JAN RADZIMSKI w zawodzie papiernika pracuje od roku 1939. Rozpoczął karierę w Papierni Bydgoskiej, potem pracował w Poznaniu, zaraz po wojnie budował nowe obiekty w Tarnowie, pracował w Kolonowskiej koło Opola, a następnie w Centralnym Zarządzie Przemysłu Papierniczego. Dyplom inżyniera zdobył, kończąc w roku 1952 Wydział Chemii Politechniki Głiwickiej. W papierni skolwińskiej inż. Jan Radzimiński pracuje od roku 1954. Mieszka także w Skolwinie — tej odległej od śródmieścia dzielnicy. Dlatego też inż. Radzimiński zna dobrze problemy i kłopoty, z którymi borykają się sąsiedzi — mieszkańcy Skolwina.

Inżynier do Dzielnicy Radni Narodowej kandyduje po raz trzeci. W poprzednich kadencjach pracował w komisji planu i budżetu. W pierwszej kadencji był jej przewodniczącym, w drugiej zastępcą przewodniczącego.

Jako obywatel i kandydat na radnego — powiedział nam inż. RADZIMSKI — widzę wiele problemów, którymi powinny się w przyszłej kadencji zająć rady narodowe, szczególnie zaś nasza Dzielnicowa Rada Narodowa. Będzie mówił o Skolwinie, bo przecież „lizaś kosztuła ciału... Choć Skolwin jest częścią wielkiego miasta, brakuje nam podstawowych urządzeń, dostępnych mieszkańcom in-

nych dzielnic. Nie mamy np. najmniejszego domu kultury, baru, bądź restauracji, czy kawiarenki. Na dobrą sprawę to i szkoła nr 44 nie bardzo nadaje się do dalszego eksploatowania, gdyż jest szarybiona, i sadzę, że remont będzie raczej nieopłacalny. Potrzebne jest także rozszerzenie sieci handlowej — brak sklepu z warzywami i sklepu rybnego. Choć oczywiście komunikacja ze śródmieściem w ciągu lat znacznie się poprawiła — w dalszym ciągu są trudności z dostaniem się do Skolwina w późnych godzinach wieczornych. Czy nie od rzeczy byłoby uruchomienie wieczorem specjalnej autobusowej linii pospiesznej z samego śródmieścia? Mieszkańcy z chęcią zapłacą nawet wyższą cenę za bilety, by mieć zapewniony powrót z teatru lub późnego seansu filmowego.

JESZCZE jedno — zakończył swą wypowiedź inż. RADZIMSKI. — Cała dzielnica wymaga prac odciążających. Niemal we wszystkich piwnicach jest woda, co wpływa na zawilgacanie murów i konstrukcji. Sprawy te, jako jedną z najważniejszych, wysuwa się na wszystkich zebraniach przedwyborczych. Żądania stojące przed radą są wielkie, sędzimy jednak, że z pomocą Prezydium MRN, zakładów pracy naszej dzielnicy, a przede wszystkim samego społeczeństwa uda się nam wiele spraw załatwić tak BY ŻYCIE W NASZEJ DZIELNICY BYŁO PRZYJEMNIEJSZE I ŁATWIEJSZE. (wit)

Spotkania gospodarzy

W piątek, z inicjatywy Komisji Propagandy MK PZPR odbyła się konferencja prasowa, na której sekretarz KM PZPR, przewodniczący komisji — B. KLIMCZYK poinformował dziennikarzy o przebiegu spotkań wyborców z kandydatami na posłów i radnych.

W naszym mieście odbyło się już ponad 100 spotkań z kandydatami na posłów i radnych. Wzięło w nich udział ponad 30 tys. osób. Wielu uczestników spotkań zabierało głos, składając konkretne wnioski i postulaty.

Na podstawie obserwacji przebiegu dotychczasowych spotkań można stwierdzić, że przekazują się one w gospodarską dyskusję, nacechowaną troską o dobro miasta, stawiającą na pierwszym planie interes społeczny. W porównaniu z kampaniami wyborczymi z lat poprzednich ludzie coraz rzadziej występują ze sprawami osobistymi, więcej natomiast uwagi zwracają na zagadnienia szersze, dotyczące dzielnicy czy miasta.

Można już dziś uszeregować pewne tematyczne grupy wniosków i postulatów, zgłaszanych przez wyborców. W skali miasta sprawy lokalowe i remonty mieszkań wysunęły się na czoło, dalej można wymienić takie zagadnienia jak: handel, gospodarka komunalna, komunikacja i porządek publiczny.

Oczywiście nasilenie występowania pewnych wniosków i postulatów jest różne w różnych dzielnicach miasta. Jeżeli w Śródmieściu ze zrozumiałych względów dominują sprawy lokalowe, o tyle na Pogodnie aktualna jest sprawa gospodarki komunalnej, Nad Odrą — handlu, a w Dąbju remontów domów i komunikacji.

Jak więc widać każda dzielnica ma jakąś swoją bolączkę, która jest najczęściej poruszana w toku spotkań wyborców z kandydatami. Jest to niewątpliwie sygnał dla przyszłych władz miasta oraz dzielnicy, aby tym właśnie zagadnieniom po-

święcić odczuwają potrzebę poznania kandydatów, porozmawiania z nimi i przekazania swoich uwag w sprawach gospodarki miasta czy dzielnicy.

(k)

III Złot Kierowników Punktów Bibliotecznych

Z OKAZJĄ zakończenia konkursu na najlepszy punkt biblioteczny w naszym województwie, w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczecinie rozpocznie się dziś o godz. 11 zlot kierowników punktów bibliotecznych. W programie zlotu prze widziany jest referat kierownika Wydz. Kultury, Prez. WRN — W. DANISZEWSKIEGO pt. „Rozwój i dorobek społecznego ruchu kulturalnego w woj. szczecińskim”; spotkanie autorskie z Czesławem SCHABOWSKIM i wręczenie nagród zwycięzcom konkursu. Uczestnicy zlotu obejrzą również część artystyczną i odbędą wycieczkę statkiem po porcie. (Dyl.)

„Piękna nasza Polska cała“

Eksportowy program Centralnego Zespołu Artystycznego WP

NIEDAWNY występ CENTRALNEGO ZESPOŁU PIĘŚNI I TANCA WP w Hall Sportowej był niecodziennym prezentem dla młodych wyborców Ziemi Szczecińskiej, którzy za tydzień po raz pierwszy pojdą do urn.

Doskonale nieustannie swoje oblicze artystyczne, zespół przygotował „eksportowy” program, z którym niedawno występował w Jugosławii. Z tym też programem przyjechał do Szczecina. Barwnie, przeszło 2-godzinne widowisko pt. „PIĘKNA NASZA POLSKA CAŁA” różni się zasadniczo od dotychczas oglądanych występów estradowych zespołu. Pozbawiony konferansjerki, śmiało wprowadza elementy baletowe do chóru. Widowisko, podzielone na 4 sekwencje — kontuszowa, kościuszkowa, księżwa warszawska i współczesna, obejmująca okres II wojny światowej i XX-lecie Polski Ludowej, przedstawia wielką panoramę tradycji Polskiego Wojska. Płynność i potoczność spektaklu, jego tempo i dynamika są frajrujące na pewno nie tylko dla polskiego odbiorcy.

Najmocniejszą stroną widowiska jest muzyka. Imponującą prezentuje się blisko 60-osobowy chór męski, (chór mistrz LUCJAN MAZUREK), niezwykle dynamiczny, znajdujący się na scenie przez cały czas w ruchu. Świetnie prowadzona duża orkiestra pod batutą mjr. BENEDYKTA KONOWALSKIEGO, sprawnie tańczący balet (choreograf JERZY GOGOL) i oprawa wybitnych solistów podnoszą jego rangę. Entuzjazm wzbudził żywiłowy taniec zbojnicki, owacyjnie oklaskiwano zwłaszcza sfabularyzowany „Koncert Warszawski” — Adtella i popis primabaleriny LUDMIŁY PALATNIK w kapitalnym „Locie kosmicznym”. Wzruszają pieśni żołnierskie i partyzantkie, do których muzykę na popularnych motywach napisał TADEUSZ DOBRZYŃSKI.

DUŻO nie milknące oklaski, wiązanki kwiatów były dowodem, jak bardzo wstępy zespołu podobają się szczecińskim dziewczętom i chłopcom, przybyłym na spotkanie z kandydatami na posłów i radnych. Żałować jedynie można, że widownia hali przy ul. Narutowicza nie mogła pomieścić wszystkich, którzy chcieliby zobaczyć i usłyszeć zespół i, że ten mógł dać w Szczecinie tylko jeden koncert. (a)

MŁODZI w Czynie Wyborczym

DZIŚ w niedzielę — młodzież Szczecina przystępuje do wielkiego Czynu Wyborczego. Do pracy nad upiększeniem zakładów pracy i szkół, placów zabaw, boisk sportowych, ośrodków letniego wypoczynku przystąpiłi studenci, harcerze i ZMS-owcy. Na wsi i w małych miasteczkach pracują członkowie ZMW.

RADA OKRĘGOWA ZSP zmobilizowała całą brać studentką do prac porządkowych na akademickim stadionie sportowym przy ul. Kordeckiego. Wyruszy tam z łopatami 500 studentów.

nad Miedwie — ZMS-owcy z PZM. Młodzi kolejjarze pracują na kapielisku w Dziękowku. Konkretnym czynem młodzież wita zbliżające się wybory. (kg)

Zuchy i harcerze krzają się na dziedzińcach swych szkół. W nowo wzniesionej szkole nr 42 przy ul. Hożej nasi najmłodsi pielęgnują świeżo założone trawniki i zielenie. Prócz tego szczerzy drużyna z tej szkoły sadzą drzewka w Zalesiu. Członkowie szczerpu harcerskiego ze szkoły nr 68 postanowili zaopiekować się i doprowadzić do porządku plac zabaw dziecięcy kółko Hutw „Szczecin”. Harcerze naprawiają huśtawki, czyszczą piaskownicę, grabią cały teren. Również do porządków w ośrodku jordanowskim im. J. Korczaka przy ul. Sławomira przystąpiłi harcerze ze szczerpu przy szkole nr 27. Wraz ze starszymi kolegami z drużyny przy Słocini Szczecińskiej ustawiają ławki i odśnieżają ogródek.

DUŻA — bliska 500-osobowa grupa młodzieży zjawiała się rano w budującym się Parku im. XX-lecia. To ZMS-owcy ze szczecińskich szkół średnich. Starsi członkowie ZMS poświęcają dzisiejszą niedzielę na pracę w swoich zakładach i przygotowanie do sezonu ośrodków wypoczynkowych. Nad Jeziorem Binowskie do swych ośrodków wyruszyli ZMS-owcy z Zakładów Włókien Sztucznych w Żydowcach i młodsi spółdzielcy,



Kronika dnia
ZJAZD OGRODNIKÓW I PSZCZELARZY
W SALI zebrał Wydz. Rolnictwa Prez. WRN obradował wczoraj zjazd delegatów Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskich Okręgu Szczecińskiego.
SEMINARIUM OCHRONY PRZYRODY
W SALI Kameralnej Zamku odbyło się wczoraj seminarium Ochrony Przyrody, zorganizowane przez oddział miejski LOP oraz WSR. Prelekcje wygłosił prof. dr Stefan KOWNAS, prof. dr Antoni LINKE i mgr inż. Jerzy JACKOWSKI. Uczestnicy zwiedzili również wystawę akwarium znanego ornitologa prof. dr Jana SOKOŁOWSKIEGO.
OTWARCIE STUDENCKIEJ KAWIARNI
DZIŚ w południe w Klubie „KOTRASZY” przy ul. Wawrzyńska nastąpi otwarcie pierwszej w naszym mieście studenckiej kawiarni, do stępnego dla wszystkich. W otwarciu udział wzięli lokalni, wyposażonym w nowoczesne meble, obsługują kelnerki - studentki. Kawiarnia otwarta jest codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, od godz. 12 do 23.
MŁODZI STOCZNIOWCY U SPÓŁDZIELCÓW
W KLUBIE SPÓŁDZIELCÓW odbyło się wczoraj spotkanie młodych stoczniowców z okazji zakończenia zajęć Wieczorowej Szkoły Aktywności ZMS przy Stoczni im. A. Warskiego.
WYCIECZKA DO PUSZCZY WKRZAŃSKIEJ
WCZESNYM rankiem wyruszyła dziś sprzed fabryki „Junak” wycieczka rowerami do Puszczy Wkrzańskiej i Trzebolezy. Wycieczkę zorganizowała ruchliwa sekcja kolarska „88” przy PTK. Zebrat: (a)